

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. : 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 50 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 0.0

Bolączki i dążenia świata pracy

przedstawili wczoraj rządowi przedstawiciele robotników
Konferencja pracy pod przewodnictwem wicepremiera Bartla

Zagajenie obrad

WARSZAWA, 28 listop. (Pat) Dziś o godzinie 11-tej rano rozpoczęła się pod przewodnictwem prof. Bartla konferencja pracy, za mykająca cykl narad gospodarczych, które rząd przeprowadza ze sferami gospodarczymi w celu wszechstronnego wysświetlenia najważniejszych zagadnień życia gospodarczego.

Posiedzenie zagał wicepremier Bartl następującym przemówieniem:

„Rząd stoi na stanowisku utrzymania zdobyczy socjalnych, zdobyczy socjalnych ludzi pracy,

Program partii socjalistycznej

Po zagajeniu obrad p. Bartel udzielił głosu posłowi Zarembe (PPS).

Poseł Zaremba zaznaczył na wstępie, że tezy, na których opiera swój referat nie są jedynie tylko jego tezami indywidualnymi, lecz że przemawia on w imieniu zespołu organizacji robotniczych i pracowniczych, z którymi podstawy referatu uzgodniono.

Mówca podkreśla, że koniecznym warunkiem normalnego rozwoju społecznego i korzystnej dla klas pracujących polityki gospodarczej państwa, jest w obecnych stosunkach wierność rządu demokratycznym zasadom republikańskiego życia, jedność i publiczność na kontrola rządu przez rzeczywiste przedstawicielstwo narodowe oraz rozwój i wzmocnienie samorządu.

Dotychczasowa polityka rządu w zakresie życia gospodarczego doprowadziła warstwy pracujące do zupełnej nędzy. Zmiana winna pójść w tym kierunku, że pracownikom fizycznym i umysłowym musi być przyznany decydujący wpływ na kierownictwo produkcji handlu i komunikacji.

Od wydawnictwa

Wczorajszy, niedzielny, numer „Głosu Polskiego“ ze względów, niezależnych od wydawnictwa, nie wyszedł z druku. Wzamin za stracony numer ten w bieżącym tygodniu „Głos“ wychodzić będzie, poczynając od jutra, w zwiększonej objętości z bogato ilustrowaną treścią. Ogłoszenia, nadane do numeru niedzielnego, przeniesione zostaną, zależnie od ich terminowości, do następných numerów pisma.

Administracja dziennika
„Głos Polski“

stoi, na stanowisku rozbudowy tego ustawodawstwa. Rząd jednak pragnie przez bezpośrednie porozumienie się i wysłuchanie opinii dowiedzieć, czego ta klasa robotnicza na dziś potrzebuje. Rząd pragnie usłyszeć ocenę swych kroków i współdziałalności z całą szczerością. Proszę i apeluję do panów, abyście się zupełnie nie krepowali. Mamy odwagę wysłuchać panów i zdobyćmy się na odwagę wziąć z tej krytyki, o ile będzie ona rzeczowa, to, co na dziś będzie mogło się nadawać do zrealizowania.

Zagadnienie racjonalnej produkcji musi być rozwiązane na drodze wprowadzenie samorządu gospodarczego i zagwarantowania przedstawicielom pracy rzeczywistej ingerencji w stosunkach gospodarczych.

Podstawowym żądaniem warstw pracujących jest powołanie do życia w myśl art. 68 konstytucji, izby pracy.

Zródłem obecnego kryzysu jest obniżenie konsumpcji u najszerzych mas ludności w mieście i na wsi. Rozwój konsumpcji jest głównym zadaniem polityki gospodarczej rządu. Dla wsi oznacza to wykonanie reformy rolnej, dla miast — podniesienie realnej wartości zarobków. Klasy pracujące na 1-szem miejscu stawiają kwestje podniesienia plac robotniczych i urzędniczych w drodze przywrócenia ruchomej mnożnej.

Bezrobocie jakkolwiek w ostatnim czasie wskazuje na tendencję

obniżenia, spada wielkim ciężarem na rzesze pracowników umysłowej nędzy i w tym celu rząd musi nie tylko pomoc doraźna, lecz również szeroka akcja gospodarcza w kierunku walki z bezrobociem. Pierwszym wskazaniem jest tu ożywienie ruchu budowlanego i rozwinięcie w szerokim zakresie robót inwestycyjnych.

Konieczne jest również obniżenie podatków pośrednich, obciążających najszerze warstwy pracujące i pociągnięcie klas posiadających do wydatniejszych świadczeń na rzecz państwa.

Wkońcu mówca podkreśla zgubną działalność karteli, która wyraża się jedynie w podbijaniu cen, a nie w należytem zorganizowaniu przemysłu. Samowoli karteli musi być połączona tania w drodze wydania specjalnej ustawy kartelowej.

Błędna polityka zbożowa rządu, zezwalająca na nieograniczoną obrót zbożem zagranicą, doprowadziła do zgubnych skutków dla rynku wewnętrznego. Kontrola rządu może być winna w kierunku dopuszczenia do wywozu tylko rzeczywistych nadwyżek.

Kończąc mówca oświadcza, że choć świat pracujący nie może wydobyc z siebie aktu wiary w zdolność wprowadzenia w życie tych postulatów przez rząd, podlegający wpływom sfer posiadających, mimo to nie uchyla się od jawnego sformułowania stanowiska wobec zagadnień gospodarczych kierując się odczuwaniem potrzeby jasnego myślenia i wskazań, które stanowią program walki klas pracujących.

Referat chrześcijańskiej demokracji

Następny mówca poseł Bittner (Ch.D.) w przemówieniu swym wyświadczył następujące postulaty:

Rząd winien opracować i ogłosić swój oficjalny program gospodarczy, który musi zerwać z zasadą socjalistycznego statyzmu lub krańcowego liberalizmu, a oprzeć się na zasadzie racjonalnego interwencjonizmu gospodarczego, zmierzającego do osiągnięcia przez rzeczywistą kontrolę produkcji oraz obrony warstwy pracującej inteligencji i robotników, przed dużyctwem przewagi warstw ekonomicznie silniejszych.

Rząd winien zmierzać do opanowania drożyzny przez odpowiednią politykę w dziedzinie kredytu przemysłowego i handlowego. W zakresie przemysłu niezbędne jest określenie przez rząd rozbudowy ilościowej i jakościowej naszego przemysłu, wywarcie przez rząd nacisku na sfery wytwórcze w kierunku zmniejszenia kosztów administracji a w każdym razie osiągnięcia właściwej proporcji po-

Postulaty polskich związków zawodowych

Trzeci referat posła Chądzyńskiego (NPR), który miał go przedstawić w imieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — odpadł, albowiem Z. Z. P. stanęło na stanowisku, że w sprawie ustawodawstwa socjalnego pierwszy referat przypadnie socjaliście, natomiast w sprawach gospodarczych referat wygłosił przedstawiciel Z. Z. P. Wobec powyższego prezes Z. Z. P. Manikowski, zgłosił szereg postulatów.

między zarobkami robotników i pracowników, a tymiż kosztami.

Niezbędne jest wywarcie nacisku na porzucenie systemu szukania doraźnych zysków, a zmuszenie do udoskonalenia technicznych przedsiębiorstw i naukowej organizacji pracy. W zakresie handlu wyświadczył następujące postulaty: celem zbadania możliwości eksportowych i zdobycia nowych rynków zbytu. Umowy celne winny być zrewidowane w kierunku zaniechania umów wolnohandlowych z klauzulą największego uprzywilejowania, jako podstawę umów ustalić należy reglamentację przywozu. Rząd winien współdziałać w kierunku podniesienia zarobków inteligencji i robotników, a by budżet ich dochodów podnieść nie tylko do poziomu przedwojennego ale i do poziomu obecnego cen, tak, aby dochody te starczyły na zaspokojenie przynajmniej najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

W dziedzinie gospodarczej Z. Z. P. stwierdza, że rząd nie zdołał opanować wzrostu cen środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Placę robotników fizycznych i umysłowych winny być dostosowane do obecnych stosunków drożyznianych i uregulowane według wskaźnika kosztów utrzymania. Z. Z. P. za najważniejsze zadanie rządu uważa walkę z drożyzną przez: po 1) zakaz wywozu zboża i środków żywności, 2) zbadanie kosztów produkcji i administracji przedsiębiorstw przemysłowych; kontrolę nad produkcją i wymianą, 3) dostarczenie taniego kredytu na zdrową produkcję przemysłową i rolniczą.

Z. Z. P. domaga się uruchomienia kredytu długoterminowego na ożywienie ruchu budowlanego oraz większych robót publicznych. W zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego Z. Z. P. domaga się wydania w drodze dekretu Prezydenta ustaw:

- 1) o umowie pracy pracowników fizycznych oraz umysłowych.
- 2) o ochronie życia i zdrowia pracowników,
- 3) o inspekcji pracy,
- 4) o sądach pracy.

Z. Z. P. domaga się utworzenia jednolitego dla wszystkich dzielnic kodeksu pracy, powołania izb pracy, rozszerzenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego b. zaboru pruskiego również na inne dzielnice. W związku z bezrobociem i niedostateczną pomocą dla potrzeb pracowników, Z. Z. P. domaga się objęcia pomocą zasiłkową wszystkich bezrobotnych i podniesienie wysokości tych zasiłków.

Piast rewiduje swój program

Kontrdemonstracją chłopską ku czci marszałka Piłsudskiego
Energiczna postawa policji zapobiegła ekscesom.

KRAKÓW, 28.9. (PAT). Dziś rozpoczęły się tu obrady 5-go nadzwyczajnego kongresu P.S.L. Piast. Obrady plenarne rozpoczęły się o godzinie 11-tej powitaniem zebranym przez posła Witos. Poseł Witos wygłosił referat o sytuacji politycznej państwa, i wsi. W referacie tym poseł Witos stwierdził, że głównym zadaniem P. S. L. jest i będzie utrzymanie i obrona całości niepodległego państwa oraz utrzymanie i zdecydowana obrona obecnego ustroju państwowego, dążenie do przeprowadzenia reformy rolnej i obrona interesów włościanstwa polskiego pod każdym względem, obrona parlamentaryzmu przy jednoczesnym reformowaniu go oraz utrzymaniu praworządności jako podstawy pracy państwowotwórczej i obywatelskiej. P. S. L. Piast sprzeciwia się kategorycznie wszelkim próbom naruszenia jedności państwa, bez

względem na to, od kogoby pochodziły i w jakim stopniu usiłowały rozluźnić spójność państwa. P. ze chodząc do sprawy parlamentaryzmu, poseł Witos nie broni obecnego sejmiku, lecz samych zasad parlamentaryzmu. Stronictwo mówcy przeciwnie jest idei monarchizmu, uważając ją za godzącą w interesy państwa i szerokich mas ludności. Celem obecnego zjazdu jest reorganizacja programu stronictwa P. S. L. Piast w kierunku oparcia rozwoju na zdrowych podstawach.

Po tym referacie przemawiali przedstawiciele stronictwa agrarnego sejmiku czeskiego oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej.

Równocześnie z odbywającym się kongresem Piasta, zgromadziło się na placu Szczepańskim do 1000 osób, przybyłych z okolicy, do których przemawiali posłowie: Sta-

piński, Pluta, Pawłowski i Socha, podkreślając zasługi marszałka Piłsudskiego dla odbudowy państwa polskiego i atakując stanowisko Piasta oraz jego przywódców, a zwłaszcza Kiernika i Witos. Ze brani udali się następnie na Wawel, niosąc transparenty z napisami: „Niech żyje Prezydent Mościcki — niech żyje Józef Piłsudski — precz z Witosem — żądamy ziemi dla ludu pracującego“.

Z Wawelu zebrani udali się na rynek, gdzie u płyty Kościuszki poseł Stapiński odczytał rezolucję, podkreślającą zasługi marszałka Piłsudskiego, oświadczając, że stronictwo chłopskie stać będzie wiernie przy jego boku.

Luźne grupki starały się wywołać konflikt z pochodem Piasta, dzięki jednak energicznemu zarządzeniom i postawie policji nigdzie nie doszło do zakłócenia porządku spokoju publicznego.

Na widnokręgu politycznym

Świat podzielony na trzy kompleksy gospodarcze

Sir Alfred Mond — jedna z największych powag finansjery angielskiej — ogłasza w jednym z ostatnich zeszytów „The Spectator” ciekawy artykuł, w którym dość wyraźnie przewidywa możliwość powstania trzech wielkich kompleksów ekonomicznych światowych, z których każdy w swych wewnętrznych granicach unicestwiłby wszelkie barjery celne, a hołdowałby zasadzie wolnego handlu. Takimi kompleksami byłyby: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, „Zjednoczenie ekonomiczne europejskie”, i imperjum brytyjskie.

Sir Mond bowiem jest raczej przeciwny, iżby Anglja weszła w skład ekonomicznego kompleksu europejskiego; jego zdaniem powinna ona stworzyć ze swymi koloniami i dominjami oddzielny organizm ekonomiczny, ku czemu po siada wszelkie warunki i kwalifikacje. Absurdem zaś byłoby nawet próbować stworzenia jednego kompleksu gospodarczego z kontynentalnej Europy i owej mozaiki interesów, którą przedstawia imperjum brytyjskie. Domyslać się też można, że, zdaniem sir Mond'a, wejście samej tylko Anglii w skład zjednoczenia ekonomicznego Europy, pociągnęłoby niechybnie rozwój odródkowych dążeń w dominjach, co doprowadziłoby do szybkiego rozpadu całe imperjum. Taki przynajmniej sens wyprowadzić można z wyurzeń autora.

Są one w każdym razie niezmiernie ciekawe i służyć mogą jako do skonała ilustracja nietylko tych trudności jakie stają obecnie przed Anglja i które ostatnia konferencja dominjów usiłowała rozwiązać, lecz także i tego olbrzymiego, niepoahamowanego pędu do wytwarzania się w ustroju ekonomicznym świata coraz to większych jednostek gospodarczych — innymi słowami coraz to większych koncentracji interesów i przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że świat wytrącony ze swej równowagi przez chaos wojenny i powojenny, szuka jakby równowagę tę odnaleźć w zespalaniu się w pewne wielkie wspólnoty ekonomiczne — przeciwstawienie dawnego indywidualizmu gospodarczego oddzielnym państw i narodów. Zaczątek tego kształtowania obserwować można nietylko w tendencjach dzisiejszej myśli ekonomicznej. Widzimy go wyraźnie w tego rodzaju kombinacjach, jakimi jest np. świeżo zawarty francusko-niemiecko-belgijski trust stalowy lub pertraktacje idące w kierunku zawarcia trustu w przemyśle chemicznym i potasowym.

Nigdy jeszcze w dziejach świata ekonomika tak nie dominowała nad polityką, jak obecnie. Tam i tam w tej chwili wystawiać sobie możemy jakim ciężarem ważyć teraz będą na dziedzinie ścisłej polityki takie potęgi, jak wyżej wzmiankowane trusty, rozporządzające setkami milionów funtów sterlingów. Nakreśliła one bezwzględnie swą własną gospodarczą linię w ramach polityki oddzielnych narodów, jak nakreśliła to już znany manifest finansistów przekonujący odległe jeszcze zapewne, acz niewniknione stopniowe przekształcanie polityki celnej oddzielnych jednostek państwowych.

A. P.

Sukienki,

ubranka, ielizna nościełowa, osobista, i najtańszej cę waidr...
Na kiermaszu „KROPLI ML”
w dniu 3, 4, 5 grudnia wszystko ku
ozna. 67

SZKOŁA TANCA

W. LIPIŃSKIEGO 6764

GRAND-HOTEL, Traugutta nr. 1.
Od grudnia rozpoczyn. nowe komplety
dla zaawansowanych i tekoje praktyczne.

Zadania Polski w Lidze Narodów

Exposé p. ministra spraw zagranicznych

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, zaprosił onegdaj do siebie przedstawicieli prasy stołecznej, którym oświadczył m. in. że pragnie przed wyjazdem do Genewy na posiedzenie rady ligi narodów poinformować prasę o najważniejszych sprawach, znajdujących się na porządku dziennym tej sesji. Jest to 43-cia sesja rady ligi narodów. Rozpoczyna się ona 6 grudnia. Porządek dzienny jest bardzo obszerny, bo obejmuje 22 punkty. O żadnym z nich nie można powiedzieć, że jest związany ze sprawą specyficznie polską.

Jest natomiast jedna sprawa, która pośrednio bardzo żywo nas obchodzi. Jest nią zagadnienie finansowej sanacji w m. Gdańska. Wiadomo, że poprzedni senat w. miasta, o większości liberalno-centrowo-socjalistycznej zwrócił się w sprawie finansowej sanacji do komitetu finansowego ligi narodów, aby uzyskać sanacyjną pożyczkę, dla której wymagana jest zgoda rady ligi. Komitet finansowy po zbadaniu położenia zalecił w. miastu przeprowadzenie oszczędności przez redukcję etatów urzędniczych, przez obniżenie poborów urzędniczych, wprowadzenie monopolu i t. p. sposoby. Z drugiej zaś strony, umową zawartą w dniu 20 września, rząd polski zgodził się, że zamiast 8 do 10 milionów guldenów gdańskich, w. miasto otrzyma 14 milionów guldenów rocznie przez 2 lata tytułem udziału w dochodach celnych polsko-gdańskiego obszaru celnego. Za to ustępstwo rząd polski otrzymał pewne zmiany w procedurze administracyjno-celnej, przez co zapewnił sobie ściślejszą kontrolę cel-

na na terenie gdańskim i lepsze zabezpieczenie polsk. interesów celnych. Z oszczędnościowych zaleceń komitetu finansowego ligi i z tej nowej umowy w sprawach celnych powstało nierozdzielne iuncum.

Polska trzyma się stale zasady szerokiego pojmowania interesów w. miasta, jako w znacznej części związanych z jej własnym interesem. Dlatego też ze swej strony przystąpiła natychmiast do realizowania warunków, od których komitet finansowy uzależnił pożyczkę sanacyjną. W międzyczasie zaszła w Gdańsku zmiana w składzie senatu, oddająca znów większą część ręki stronnictwom nacjonalistycznym, które w sprawie finansowej pragną uniezależnić się od ligi narodów. Dotychczas w. miasto prawie nic nie uczyniło, by spełnić część warunków, od których komitet finansowy ligi uzależnił współdziałanie ligi narodów w sanacji w. miasta. W dniu 1 grudnia w Genewie zbiera się komitet finansowy ligi i ma przygotować w tej sprawie opinię dla rady ligi.

Naturalnie, nie wiemy, do jakich wniosków dojdzie ten raport. Tyle jest pewnym, że nie będzie mógł pominąć twierdzenia, iż w. miasto dotychczas nie zastosowało się do programu sanacji finansowej, gruntownie obmyślonego przez komitet finansowy.

Następnie p. minister zatrzymuje się na przygotowaniach rady ligi narodów do międzynarodowej konferencji ekonomicznej, której zwołanie zaproponowane zostało w sprawozdaniu komisji przygotowawczej tej konferencji, przedstawio-

nem radzie ligi już na dzień 4-go maja 1927 r.

Od przygotowania, z jakim Polska będzie mogła wystąpić na przyszłej konferencji ekonomicznej, w znacznej mierze zawisło, jak będzie się rozwijać udział Polski w nowym okresie międzynarodowego życia gospodarczego, na którego kształtowanie się obrady i wyniki konferencji ekonomicznej wywrzeć mogą wpływ niezwykle daleko sięgający.

Konferencje ekonomiczne i ich wyniki w poszczególnych krajach kontynentu posiadają doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego. Życie gospodarcze samo w sobie zaczęło już po części poszukiwać sposobów uzdrowienia. Kierunek tych wysiłków w niektórych krajach idzie po linii tworzenia międzynarodowych karteli, celem uregulowania wytwórczości poszczególnych gałęzi przemysłu i celem podziału rynków zbytu, stosownie do kontyngentów produkcji, przyznawanych krajom w kartel wchodzącym. Rzecz jasna, że takie ograniczanie wzajemnej konkurencji krajów, przodujących w danym przemyśle, może łączyć się z dążeniem do podporządkowania kartelowi innych krajów, w których ten przemysł jest słabszy.

Drugą ważną sprawą na porządku obrad tej sesji rady ligi narodów jest zagadnienie rozbrojenia. Wiadomo panom, że mniej więcej do końca r. 1925 Anglja stała na czele wysiłku w kierunku porozumienia międzynarodowego genewskiego. Po ustąpieniu rządu w tych sprawach i że okres ten zakończył podpisaniem protokołu Mac Donalda i odmowie ratyfi-

kacji tego protokołu przez następny rząd anielski na czoło koalicji rozbrojeninowej wysunęła się Francja. 6-te zgrupowanie l. n. poleciło radzie, by nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem prowadziła w dalszym ciągu przygotowania do konferencji rozbrojeninowej. To też w grudniu 1925 r. rada ustanowiła osobną komisję przygotowawczą dla takiej konferencji. Termin konferencji rozbrojeninowej nie jest jeszcze ustalony, ale ostatnie 7-me zgrupowanie ligi wyraziło życzenie odbycia jej przed 8-em zgrupowaniem, to znaczy przed wrześniem przyszłego roku. Zagadnienie rozbrojenia ze swej istoty, łączy się z zagadnieniem bezpieczeństwa. Angielski punkt widzenia wyraża się w tem, że już sam fakt rozbrojenia stanie się podstawą bezpieczeństwa napadu. Zasadnicze stanowisko Francji jest odmienne, a mianowicie, że rozbrojenie nie jest funkcją bezpieczeństwa, to znaczy, że miara rozbrojenia zależna jest od stopnia do jakiego uda się zagwarantowanie bezpieczeństwa.

Godząc się na takie zasadnicze ujęcie, Polska, jak i szereg innych państw, stawiają swoje wnioski z uwzględnieniem specyficznej sytuacji każdego z państw. To też wnioski przedstawicieli tych państw odnoszą się do zagadnień specjalnych pozostających w związku z organizacją, bezpieczeństwem, jako konieczną podstawą rozbrojenia...

Wymieniam tu trzy wnioski tego rodzaju, które będą roztrząsane w czasie nadchodzącej sesji genewskiej. Wniosek polski jest ujęty w formę pytania, czy regionalna organizacja gwarancji bezpieczeństwa i rozbrojenia może być poważnym etapem na drodze do realizacji rozbrojenia uniwersalnego, innymi słowami, czy regionalne porozumienie gwarancyjne ułatwią rozwiązanie wielkiego problemu rozbrojeninowego. Wniosek Francji zmierza do ściślejszego sprecyzowania działania rady ligi narodów w wypadku grożącego, albo już wynikłego konfliktu między dwoma członkami ligi narodów. I ten wniosek odnosi się do zagadnień bezpieczeństwa, niezwykłe ważnych, jest bowiem rzeczą jasną, iż cały szereg nawet technicznych okoliczności rozstrzygać będzie o skuteczności działań ligi skuteczności, zależnej w dużej mierze od tempa tego działania, które przyspieszyć mogą tylko przygotowania dokonane zawczasu. Wniosek Finlandji odnosi się do pomocy finansowej, któraby była udzielona przez poszczególnych członków ligi członkowi napadniętemu. Do czasu zebrania się konferencji rozbrojeninowej pozostaje nam jeszcze do wykonania ogrom prac przygotowawczych, w których dotychczas Polska brała i brać będzie żywy udział. Tej części grudniowego programu genewskiego należy się szczególna uwaga opinii publicznej.

W każdym razie Australia powzięła wspaniały plan, godny isiot nie owego rozmachu, który cechuje ów młody naród. Niewątpliwie wykona go tak, jak zamierza.

Naturalnie inne jeszcze problemy będą związane z tem miastem. I tak urzędnicy słusznie obawiają się, że to nowe miasto leżące na pustkowiu będzie miało ciężki dówóz żywności i wskutek tego bardzo wysokie ceny. Również nie da się na poczekaniu stworzyć wyższych szkół dla dzieci urzędniczych. To też maszynę urzędniczą będzie się przeprowadzać powoli, zaczynając od 600 urzędników, a całkowite przeniesienie nastąpi dopiero za parę lat.

W każdym razie Australia powzięła wspaniały plan, godny isiot nie owego rozmachu, który cechuje ów młody naród. Niewątpliwie wykona go tak, jak zamierza.

Canberra, nowa stolica Australji

Dzisiaj jeszcze na razie 5000 mieszkańców, za dwa lata najpiękniejsze miasto na kuli ziemskiej

Gdy dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta. Ta stara prawda została stwierdzona jeszcze raz w sposób jak najbardziej przekonywujący: Dwa największe miasta australjskie Melbourne i Sydney walczyły już od szeregu lat o prymat i uznanie ich za stolicę unji państw australjskich. I ponieważ jedno i drugie nie chciało ustąpić, postanowili australjscy w swojej konstytucji z roku 1901, że żadne z tych miast nie będzie stolicą kontynentu, tylko całkiem inne nowe miasto, które dopiero należy zbudować.

Teraz dopiero rozgorzała zawarta walka o to w którym stanie ma to miasto być stworzone. Wreszcie zgodzono się na południową Walję, jako na najstarszy i najbardziej zaludniony stan Australji. W południowej Walji leży jednak Sydney. Ażeby owo Sydney nie odniosło zbyt wiele korzyści z nowej stolicy, postanowiono ją umieścić o 100 mil angielskich od Sydney.

Jeszcze nie koniec walk. Zaczęli teraz ze sobą się spierać wyborcy poszczególnych okręgów o zaszczyt założenia stolicy w ich okręgu. Ta walka wyborców trwała aż 7 lat. 40 rozmaitych miejscowości ubiegało się o ów zaszczyt. Wreszcie po wieloletnich dyskusjach zgo-

dzono się na miasteczko Canberra, liczące obecnie 5000 mieszkańców. Już w roku 1927 rząd australjski, który tymczasowo ma swoją siedzibę w Melbourne, ma zamiar przesiedlić się do Canberry i już w maju parlament australjski odbędzie w nowowyprowadzonym budynku swe pierwsze posiedzenie.

Mało jest tak nieodpowiednich miejsc do tego celu, jak owo miasteczko położone wśród australjskich zarośli. Oddalone 70 mil od wybrzeża połączone bardzo kiepską drogą z portem Melbourne, nigdy nie stanie się miastem handlowym lub przemysłowym. Obecnie Canberra nie ma teatru ani gazety, nie ma elektryczności ani telefonów, a jedyne kino gra najstarsze amerykańskie filmy. Również połączenia kolejowe są fatalne, tak, że ruch będzie się mógł głównie odbywać przy pomocy aut i aeroplanów. Teraz dopiero buduje się kolej z miejscowości Yab do Canberry bardzo kosztowną.

Już w roku 1911 rząd australjski rozpisal konkurs na najlepszy plan nowego miasta, konkurs do którego zostali zaproszeni wszyscy architekci całego świata. Pierwszą nagrodę otrzymał pewien architekt z Chicago. Miasto będzie zbudowane na górzystym terenie, leżącym 1800 stóp nad poziomem

morza. Rząd australjski postanowił uczynić je najpiękniejszym miastem ogrodów, jakie istnieją na kuli ziemskiej. Każdy dom będzie otoczony już to ogrodem, już to parkiem. Naturalnie ogrodnicy będą mieli z tej ziemi, na której rosną tylko krzewy, wydobyć całkiem inną florę...

Naturalnie inne jeszcze problemy będą związane z tem miastem. I tak urzędnicy słusznie obawiają się, że to nowe miasto leżące na pustkowiu będzie miało ciężki dówóz żywności i wskutek tego bardzo wysokie ceny. Również nie da się na poczekaniu stworzyć wyższych szkół dla dzieci urzędniczych. To też maszynę urzędniczą będzie się przeprowadzać powoli, zaczynając od 600 urzędników, a całkowite przeniesienie nastąpi dopiero za parę lat.

W każdym razie Australia powzięła wspaniały plan, godny isiot nie owego rozmachu, który cechuje ów młody naród. Niewątpliwie wykona go tak, jak zamierza.

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sołalski

ul. Andrzeja 4. Telefon 54-12. Przyjmuje od 10-4-7. 67-11

ZAMIAST FELJETONU

Teatr

Twierdzi się zwykle, że zabawa jest wypoczynkiem po pracy, świętecznym urozmaiczeniem jednostajności dnia codziennego, odprężeniem i uspokojeniem wyčerpanych nerwów, zapomnieniem o własnym życiu i przeniesieniem się w inne. Tak mówią. Zobaczymy, czy tak jest naprawdę.

Państwo Bąbnowiczowie szykują się do spędzenia wieczoru w teatrze. Pani na czas dłuższy przed tym ważnym terminem zabiera się do krytycznego przeglądu garderoby swojej i mężowskiej. Pierwsza daje powód do obszernych i pogłębianych utyskiwań z powodu jej niedostateczności; druga stanowi punkt wyjścia, do wykazywania opłakanego jej stanu, wywołanego karygodnym, w myśl aktu oskarżenia, niedbalstwem i lekkomyślnością oskarżonego. Na rozstrząsaniu problemów kolacji, klucza i zamknięcia drzwi, czas upływa jak z bicza trzaski, że spóźnione pojawienie się taksówki i opłakany jej wygląd załatwiają zostając krótkim tylko, lecz dostatecznie cierpkim i dosadnym djalogiem.

W połowie pierwszego aktu pp. B. przy bywają do teatru. Na korytarzach jest ciemno, a drzwi do widowni są zamknięte. Zbadanie kwestii odpowiedzialności za spóźnienie jest kwestią aktualną i pilną. Już, już p. B. niezbitymi argumentami miała odnieść nad małżonkiem decydujące zwycięstwo, gdy woźni w charakterze rozjemców kładą despotycznie kres dyskusji.

Po dłuższych, już cichych pertraktacjach uchylają się drzwi na widownię przed zdyszana i zgorączkowaną parą. Pan B. jako posybilista radzi wysłuchać aktu do końca stojąco pod ścianą. Pani B. ani się śni stać, mając w torbie tak drogie bilety, i skarciwszy sumarycznie męża za brak energii, wyrusza na poszukiwania. Orientacja arytmetyczna nie jest terenem, na którym pobudliwe i emocjonalne indywidualności żeńskie mogłyby się poruszać sprawnie i celowo. Znaleźcie fatalnych hoteli byłoby i przy świetle rzecz jasną, a cóż dopiero po ciemku, gdy pomoc p. B. — jak zawsze — kompletnie zawodzi. Kierować się należy instynktem podług znaków orientacyjnych, które stanowią potracane kolana, spadające siedzenia, psykania i głośniejsze protesty. Już uwaga widowni odwróciła się od sceny i skupiła na pp. B., gdy ci szczęśliwie znaleźli miejsca nie swoje i usiedli.

Stabilizacja sytuacji pozwala myślom przejść do innych tematów. P. B. zapytuje panią B., czy nie zapomniała klucza od zatrasku. Pani B. przypomina się inna kwestja sublokatora, o którym wspominała ciocia Melanja. Ledwo p. B. zdolał zapytać panią B., jako mającej w tej sprawie bystrzejszą orientację, czy ta żona (sceniczna) naprawdę zdradziła męża (scenicznego), czy też mężowi tylko tak się wydaje, ledwo pani B. zdążyła wydać opinię, że fryzura i toaletka bohaterki są zupełnie niemodne i niegostowne, ledwo p. B. zdążył przeciw temu zaprotestować, ledwo pani B. zdążyła go za to przywołać do porządku, gdy kurtyna zapadła.

Pausa poświęcona zostaje zaaprobowaniu się w bulecie i przeglądowi znajomych. Okazało się, że przy przeciskaniu się panu B. coś się urwało, a pani B. coś się podarło. Zarządzenie tym brakiem powoduje opróżnienie w ponownym wkroczeniu na widownię. Akt drugi jest dla pp. B. stosunkowo najspokojniejszy — na scenie jest wtedy najgłośniejszy. Upływa on na obszernej i ożywionej wymianie poglądów na sytuację na scenie, na ocenach krytycznych, na reminiscencjach osobistych i towarzyskich.

Akt trzeci zaczyna się pod gorszą gwiazdą. Pani B. od początku denerwuje się sprawą znaczka na rzeczy, dostępu do garderoby, ocenia przenikliwość a ujemnie zdolności strategiczne pana B. i proroczo przepowiada, że w wysięgach do garderoby pan B. nyzska miejsce ostatnie. Pan B. próbuje zbagatelizować sprawę i przeczyć. Dyskusja staje się tak żywa, że małżonkowie przerywają stosunki ze sobą na chwilę i podnoszą oczy ku scenie.

Z okresu, który nastąpił po dokonaniu pojednania, należy wynotować zdanie, wypowiedziane zgodnie przez oboje małżonków, że „z tych nowoczesnych sztuk niewiele się rozumie”, że „teatr to właściwie żadna zabawa” i że „przytem człowiek zmęczy się więcej, niż to wszystko warte”.

Z indywidualnego punktu widzenia pp. B. mają niewątpliwie rację.

Sc.

Bezrobocie wzrasta

Okręg łódzki liczy już 36.666 bezrobotnych

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi — Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński — w dniu 27 listopada 1926 r. było zarejestrowanych 36.666 w tym samej Łodzi 28.603, w Pabjanicach 2.501, Zduńskiej Woli 244, Zgierzu 2.578, Tomaszowie Maz. 2.263, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 7, Rudzie - Pabjanickiej 327.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27.620 w tym 3.093 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 24 tys. 527 bezrobotnych zasiłki dodatkowe ze skarbu państwa w samej Łodzi pobierało 20.791 bezrobotnych zasiłki: 2.023 z funduszu bezrobocia i 18.768 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych bra

Premja

dla prenumeratorów. Książki i bilety do kin.

Zwyczajem ubiegłych miesięcy, wydawnictwo „Głosu Polskiego” przeznaczyło szereg ciekawych i interesujących książek powieściowych, oraz pewną ilość biletów do pierwszorzędných kinoteatrów dla tych P. T. Prenumeratorów, którzy bezpośrednio w administracji, nie czekając na inkasentów, uiszczą prenumeratę za m. grudzień i ewentualne zaległości.

Premja te wydawane będą

łącznie z pokwitowaniami z uiszczonej prenumeraty w administracji od dnia 1-go grudnia.

Blizsze szczegóły, oraz podanie tytułów książek ogłoszone będą w jutrzejszym, wtorkowym, numerze „Głosu”.

Co zniechęca ludzi do życia?

Niesnaski rodzinne, nędza, zawiedziona miłość

19-letni Chaim Rozenberg, zamieszkały przy ulicy Lutomijskiej 17, z powodu trwających od dłuższego czasu niesnasek rodzinnych, w dniu wczorajszym, korzystając z chwilowej nieobecności rodziców w domu, poderżnął sobie gardło nożem kuchennym.

Po upływie pół godziny rodzice jego powrócili do domu i nie mogli dostać się do mieszkania, gdyż było zamknięte od wewnątrz na klucz.

Podejrzewając, iż synowi stało się jakieś nieszczęście, przy pomocy sąsiadów wyłamał drzwi i wtargnął do wnętrza. Oczom ich przedstawił się straszny widok: na podłodze w kałuży krwi leżał z poderżniętym gardłem młodszy ich syn, Chaim.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku, odwiózł denata w stanie beznadziejnym do szpitala mat. Poznańskich.

Od dłuższego czasu, w domu przy ulicy Mazurskiej 6, mieszkała wdowa, 80-letnia Katarzyna Kempa.

Staruszka nigdzie nie pracowała, a utrzymywała się z otrzymywanych zapożyczeń dla bezrobotnych.

Z pieniędzy tych Kempa nie była w stanie utrzymać się,

to zasiłki 3,207, w tem ustawowych 174 i doraźnych 3,033.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie PUPP w Łodzi 1,063 bezrobotnych, otrzymało pracę 513 robotników, wysłano do pracy 215 robotników.

Urząd rozporządza 263 wolne miejsca dla robotników różnych zawodów.

18 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejnymi pociągami.

Chleb staniał o pięć groszy na kilogramie

W dniu onegdajszym w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komisji do ustalania cen za artykuły pierwszej potrzeby. Za zgodą piekarzy obniżono ceny na pieczywo i mąkę po czynając od dn. 28 listopada obo-

wiązuja następujące ceny:

Mąka pszenna w detalu — 1 kg. — 84 gr., chleb żytni I gat. — 60 gr., 2-giego gat. 55 — gr., trzeciego gat. — 50 gr., razowy — 45 gr., pszenny (bułki) — 1.20

Zniżka wynosi 10 gr. na bochenku 2 kilogramowym.

—o—

Matka rywalką córki
Krwawy epilog tragicznego trójkątu

We wsi Łopatki, powiatu łaskiego, od dłuższego czasu mieszkała zamożna wdowa 42 letnia Aniela Maźnicka ze swą 15 letnią córką Halina.

Przed dwoma laty, Maźnicka przyjęła do pracy w charakterze parobka 25-letniego Władysława Brabarka, który po jakimś czasie został jej kochankiem.

Po kilku miesiącach Brabarek ochłodził nagle względem swej wybranki która podejrzewając go o zdradę, poczęła go śledzić. Ku swej rozpaczy stwierdziła, iż Brabarek został kochankiem jej córki.

Zazdrosna kobieta wyrzuciła Brabarkę ze swego domu, wymaniając mu jednocześnie pracę.

Brabarek opuścił wieś Łopatki jednakże nadal spotykał się ze swą młodą kochanką.

W dniu onegdajszym Halina Maźnicka korzystając z chwilowej nieobecności matki, skrała jej z kufra 3 tys. zł. i uciekła z Brabarakiem.

Po powrocie do domu, Maźnicka stwierdziwszy kradzież i domyślając się iż popełniła ją córka udała się za nią w pościg.

Koło wsi Łabędy Maźnicka dogoniła kochanków i z podniesionym z ziemi kamieniem rzuciła się na córkę, uderzając ją kilkakrotnie w głowę.

Halina padła na ziemię zalewając się krwią, wtedy matka rzuciła się na swego ex-kochanka usiłując również go ugodzić kamieniem w głowę.

Działając w obronie życia, Brabarek wydobyl z cholewy długi nóż rzeźnicki i wbił go aż po rękojeść w bok swej byłej kochanki, raniąc ją śmiertelnie.

Następnie Brabarek zbiegł, za brawsy uprzednio leżącej bez przytomności dziewczynki skradzione przez nią matce pieniądze.

Powiadomiona policja, wszczęła za zbiegłym Władysławem Brabarkiem poszukiwania.

Tramwajarze grożą strejkami

Burzliwe obrady związku

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie związku zawodowego tramwajarzy. Przedmiotem obrad była sprawa niezadowolonych dotąd przez dyrekcję K. E. Ł. postulatów podwyżkowych. Po burzliwych naradach postanowiono wskutek niemożności załatwienia zaradku na drodze polubownej, przystąpić do akcji strejkowej.

Przygotowania do strejku mają rozpocząć się w bieżącym tygodniu. Związek zwrócił się równocześnie do związków pracowników użyteczności publicznej w Łodzi i innych miastach z prośbą o poparcie akcji.

Giełda pieniężna w Łodzi

wznowi swe zebrania

Z dniem 1. grudnia r. b. wznowione zostaną zebrania giełdy pieniężnej i odbywać się będą codziennie od godz. 12 do 1 popoł.

(R)

Trup na weselu

Pijani biesiadnicy zamordowali sędziwego starca

W dniu onegdajszym Franciszek Kotwica zamieszkały przy ul. Kłopotowej 9, wyjechał do wsi Gałęzice powiatu częstochowskiego na ślub syna swojego, który zenił się z córką zamożnego wieśniaka, Zofią Karolewską.

Pod wpływem wódki, wśród gości weselnych wynikła kłótnia, która zamieniła się następnie w krwawą bójkę.

Franciszek Kotwica prosił, by pogodzili się i zaprzestali bójki. Ponieważ awanturnicy nie zwraca-

cali uwagi na słowa starca, Kotwica chwycił za kark 25-letniego Andrzeja Piekosza i wyrzucił go z mieszkanka.

Oburzeni tem towarzysze wyrzuceni go, uzbrowieni w laski i noże napadli na starca i dotkliwie go pobili, zadając mu 6 ran w głowę i 5 w piersi i kark.

Wskutek doznanych ran, Kotwica zmarł po upływie godziny. Sprawców zabójstwa w ilości 6 osób policja aresztowała.

Baczność, rocznik 1906
Terminy rejestracji

W poniedziałek, dnia 29 listopada r. b. na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. do lokalu biurowego wojakowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od godziny 8-jej do 3-jej popoł., powinni się zgłosić osobliście do spisu mężczyźni, urodzeni w 1906 roku, a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. Ł.

We wtorek, dnia 30-go listopada r. b. w godzinach urzędowych pomiędzy godz. 8 rano a 3-cią popoł., winni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

M.

Uroczysta akademja w Teatrze Popularnym

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem uroczysta akademja z okazji rocznicy powstania listopadowego.

Uroczystość poprzedzi przemówienie prezesa rady miejskiej d-ra B. Fichny poczem p. Gwidon Trzywdar-Rakowski wygłosi odczyt. W części drugiej „Warszawianka” Wyspiańskiego — rolę główną wykonają: dyr. J. Piłarski (Chłopicki), Wernisówna (Maria), Openówna (Anna), Urbański (młody oficer). W części trzeciej „DZIADY” — trzecia część Adama Mickiewicza w wykonaniu Trzywdar-Rakowskiego (Konrad), Bieleckiego (Książę Piotr, pozostałe role grają: Brandtówna, Górecki, Grewicz, Skorański, Jarocki i inni. Przedstawienie „CÓRKA MOJEGO MĘŻA” dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych odbędzie się jutro o godz. 8.15 wiecz.

„Córka mojego męża” w Teatrze Popularnym

W środę, czwartek i piątek ostatnie trzy przedstawienia „CÓRKA MOJEGO MĘŻA”, krotkochwili ze śpiewami i tańcami, która przez trzy tygodnie z rzędu grano z olbrzymim powodzeniem. Ceny niższe (od 50 groszy do 2 zł.) Bilety codziennie w kasie teatru od 11-jej rano do 2-jej po poł. i od 5-jej do 10-jej wieczór — oraz w drugiej kasie w cukierni p. Gostomskiego, Piotrkowska, róg Moniuszki od 11-jej rano do 2-jej i od 4-jej do 7-jej wieczorem.

Najbliższą premierą teatru popularnego będzie nie grany jeszcze w Łodzi wiodł w trzech aktach p. t. „TANIEC SZCZĘŚCIA”. Bilety na premierę i następne przedstawienia już można nabywać w obu kasach teatru.

NAWROT POWSZECHNY.

Polski klub artystyczny, który rozpoczął swą działalność urządzeniem poranku w teatrze miejskim w 10 rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza organizuje w sobotę, dnia 4 grudnia o północy inauguracyjny wieczór w teatrze miejskim. Będzie to niezwykle pomysłowy „Dziennik mówiony” p. t. „Nawrot powszechny 4-go grudnia wejście z Cegielnianej”, o pracownicy przez członków klubu, najwybitniejszych publicystów i literatów naszego miasta. Celem nadania wieczorowi charakteru klubowego, wejście na widownię tylko za zaproszeniami, które wydają członkowie zarządu: prezydent Cynarski, Dienstl-Dąbrowa, B. Gorchyński, M. Tarłowski, M. Ostaszewski, J. Urbach.

Informacji udziela sekretariat, telefon 115. Bilety nabywać można w kasie teatru miejskiego za okazaniem zaproszenia.

Turyści-- Widzew 1:1 (1:0) Świetne wyniki drużyny robotniczej

Wczorajsze rewanżowe zawody towarzyskie rozegrane między mistrzem okręgu klubem Turyści i robotniczym zespołem Widzewa ponownie zakończyły się wynikiem remisowym.

Coprawda Turyści wystąpili w nieco osłabionym składzie, bez Marczewskiego i Kahla, jednak mimo to wynik remisowy jest dla Widzewa znaczącym sukcesem.

R. T. S. Widzew chlubił się za kończył tegoroczny sezon: zwycięstwo nad Ł. K. S-em i dwa wyniki rewanżowe z mistrzem okręgu niezaprzeczenie już świadczą o znacznych postępach, jakie poczyniła ta ambitna drużyna. Jednak zachowanie się graczy na boisku, które w ostatnich czasach już znacznie się poprawiło znowu w dniu wczorajszym przedstawia to wiele do życzenia. Ciągłe okrzyki pod adresem graczy, przeciwnika, lub sędziego, niekiedy nawet nieuczynne, sprawiają na widzach przykre wrażenie. Rozumiemy dobrze, że drużyna, czując się pokrzywdzona orzeczeniami sędziego, protestuje i stara się go przekonać o swej racji, jednak czynić to należy w należytej formie, z odpowiednią powagą, nie zaś tak, jak w zawodach tych pozwolił sobie Bałczewski, rzucając piłkę w sędziego. Zdaniem naszym, najlepiej byłoby, gdyby wszelkie reklamacje pozostawiono kapitanowi drużyny, który z odpowiednim taktem sprawy te załatwiałby, pozostali zaś gracze winni ze spokojem oczekiwać wyniku.

Turyści: Las — Niewiadomski, Kokosiński — Hinc, Wieliszek, Tylman — Hermans, Kulawiak, O. Kubik, St. Kubik, Michalski II.

Widzew w swym zwykłym składzie, z W. Piecem na lewym skrzydle, jedynie bez Jastrzębskiego.

Po półgodzinnym oczekiwaniu na sędziego i treningu na jedną bramkę, wiadomem się stało, iż p. Otto, wyznaczony do prowadzenia tych zawodów, wyjechał z drużyną Ł. K. S-u do Warszawy. Po długich pertraktacjach uproszono p. Kałuszynę, sędziego linjowego, który podjął się prowadzić tak trudne zawody.

P. Kałuszynier dotychczas prowadził tylko zawody C-klasowe, to też co do umiejętności swych budził pewne obawy, które, mimo najlepszych chęci z jego strony, nieestety, znalazły już swe potwierdzenie w pierwszych minutach gry.

Gra otwarta, w dość szybkim tempie, z lekką przewagą fioletowych, którzy częściej podchodzą pod bramkę przeciwnika. Dwie dogodnie pozycje marnuje Kula-

wiak, strzelając niecelnie. Ataki Widzewa, przeprowadzane skrzydłami, bywają bardzo niebezpieczne, dzięki niezwyklej ofiarności napastników. Turyści prą naprzód. Pracowity Wieliszek formalnie zasypuje atak swej drużyny doskonałymi piłkami, przez co pod bramką Widzewa wytwarza się zamieszanie: bramkarz Kuczyński wybiegiem stara się ratować sytuację, lecz nie osiąga piłki, Wieliszek zaś strzela... i nie trafia do pustej bramki.

Dopiero w 15 min. atak Turyistów uwieczniony zostaje zwycięstwem gola. Otrzymał od St. Kubika piłkę Kulawiak wysuwa w tył Hermansowi, a ten potężnym strzałem pakuje ją nieuchronnie w sam róg bramki.

Bardzo ładna sytuacja, wytworzona przez Pieca, zostaje przerwana przez gwizdek sędziego, który zupełnie niesłusznie orzeka, iż był „spalony”.

Rozpoczynają się targi krakowskie przy gromkim współdziałaniu publiczności: zewsząd słychać okrzyki: — Nie było, nie było! — jednak w niedługim czasie zdrowy rozsądek przeważa wśród graczy Widzewa i przystępują oni do dalszej gry.

Ślicznie wymierzony przez A. Kubika strzał w górny róg bramki przechodzi tuż nad poprzeczką. Atak Turyistów jest źle kierowany przez O. Kubika, co już niejednokrotnie zostało stwierdzone.

Podczas ataku na bramkę Turyistów, jeden z napastników Widzewa pada na polu karnem. Wszyscy domagają się rzutu karnego, twierdząc, że było zwykłe podstawienie nogi. Sędzia jednak był innego zdania. Powstaje niebywała wrzawa i po dłuższym czasie grę wznowiono. Jednak p. Kałuszynier miał dosyć sędziowania w tych warunkach. Zrzekł się; to też po przerwie zawody prowadził p. Andrzejak i gra już do ostatnich minut upłynęła spokojnie.

Po przerwie wyrównanie dla Widzewa zdobywa Bałczewski. Wynik remisowy zachęca obie drużyny do wyteżonej pracy o zwycięstwo. Turyści nadal wykazują lepszą kombinację, lecz praca ich, niewykończona strzałowo, jest nieprodukcyjna. Pod koniec gry cały szereg rógów dla fioletowych pozostaje niewyżyskany. Widzew zaś ogranicza się do dość częstych i groźnych przeboi.

W ostatniej chwili Bałczewski przerywa się, podciąga pod bramkę i wysuwa Strzelczykowi, ustawionemu na spalonym. Osamotniony Lass nie jest w stanie prze-

szkodzić; Strzelczyk wraz z piłką wpada do bramki. Ciemności nie pozwalają sędziemu na szybkie zorientowanie się; dopiero po przybyciu na miejsce ustala fakt i, rozumie się, bramki nie uznaje.

P. Andrzejak wywiązał się z zadania należycie, i tylko w jednym wypadku skrzywdził fioletowych. Mianowicie nie uznał on bramki, prawidłowo zdobytej przez Michalskiego.

Wicz.

Kronika

Pogoń mistrzem Polski

Finałowe zawody o mistrzostwo Polski rozegrane we Lwowie między Pogonią lwowską i warszawską Polonią zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0. Była to 45 minutowa dogrywka, przeto wynik meczu brzmi 2:0 na korzyść Pogoni, która dzięki temu zdobyła po raz 4-ty tytuł mistrza Polski.

Rozegrane potem 45 minutowe zawody towarzyskie przyniosły zwycięstwo warszawiakom w tym samym stosunku (1:0). Wynik dla Polonii bardzo zaszczytny.

Ł. K. S. — LEGJA 1:2.

Drużyna Ł. K. S-u gościła w dniu wczorajszym w Warszawie, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z W. K. S. Legją. Gospodarze wystąpili w najsilniejszym składzie, zwyciężając Ł. K. S. w stosunku 2:1. Ł. K. S. wystąpił bez Durki, ze Stolenwerkiem na prawem skrzydle.

Ł. K. S. III — Burza 2:4 (2:2).

Finałowe zawody o mistrzostwo klasy C rozegrane zostały w Pabjanicach na boisku P.T.C. Zwyciężyła Burza, która obecnie ma równą ilość punktów z Ł. K. S. III. O zdobyciu tytułu mistrza zadecyduje prawdopodobnie trzecie spotkanie.

Pogoń — Rapid 3:1 (2:1).

Powtórne zawody finałowe w grupie łódzkiej przyniosły zwycięstwo o wiele lepszej drużynie, Pogoni. Sędziował dobrze p. Piotrowski. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Człowiek, który igra ze śmiercią

Jednym z najistotniejszych zagadnień lotnictwa, stanowiącym faktycznie w znacznej części o jego rozpowszechnieniu, jest i najprawdopodobniej pozostanie jeszcze przez długi czas — sprawa bezpieczeństwa lotów. Setki inżynierów i techników lotniczych, a obok nich — legion „wynalazców-amatorów” łamie sobie głowę nad wynalezieniem środków, zapewniających samolotom statykę. Równocześnie zaś powstają liczne projekty przyrządów służących do ratowania się w razie katastrofy szybującego na znacznej wysokości aeroplanu. Są to właściwie od bardzo już dawna znane spadochrony, których początkowo używano już przy pierwszych próbach balonowych.

Największą jednak trudność stanowi przytem konieczność wypróbowania nowych projektów przez „skoczków”, którzyby się zdecydowali na skok z zawrotnej wysokości, na jakiej znajduje się szybujący samolot. A mimo to — śmiałości takich nie brak, choć niejednokrotnie próba taka kończy się katastrofą — gdy mechanizm spadochronu zawiedzie i męzny pionier postępu lotnictwa runie na ziemię.

Jednym z najmłodszych wśród tych mężnych jest amerykański

inżynier wojsk lotniczych James K. Clark, który nie tylko skacze z olbrzymiej wysokości dla wypróbowania spadochronu, ale równocześnie fotografuje, utrwalając na kliszy to, co widzi w czasie swego aż nazbyt emocjonującego eksperymentu.



Inż. J. K. Clark przed odlotem. Na plecach ma złożony spadochron, na piersiach aparat fotograficzny.

LUONA

Dziś i dni następnych!

ZŁODZIEJ Z BAGDADU

Wielki epos wschodni — w roli głównej

DOUGLAS FAIRBANKS

Miliony dolarów * Dziesiątki tysięcy statystów. * Fenomenalne tricki. * Miasto pałaców i zamków. * Czteroletnia praca sztabu aktorów i reżyserów.

Dotychczas nie widziałeś cudów — gdy ujrzysz to arcydzieło, to wykrzykniesz

Cud!

Początek w soboty i niedz. o godz. 2-iej, w dni powszednie o g. 4-iej.

Cud!

Cud!

Cud!

Wielki Kiermasz „Kropki Mleka”

dnia 3, 4 i 5-go grudnia w salach Grand-Kina
Wejście od ul. Traugutta 1.
Jedynie tanie źródło zakupów

Reduta

Dziś i dni następn. najmonumentniejszy film świata

„OSTATNIE DNI POMPEI”

Ostatnie słowo techniki, gry, pomysłowości i reżyserji. Całość 2 serje razem. Całość 14 aktów.

WYKONAWCY:
Hrabina Rina de Liguoro, Bernard Goetzke, Marja Corda, Michał Varkonyi, E. Ghione i inni.

Reżyserowali: Carmine Gallone i Amletto Palermi.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek w niedzielę o godz. 3-iej, w dni powszednie o godz. 5-iej, ost. seans o godz. 10-iej. 88—1

LABORATORIUM LEKARSKIE

D-ra med.

ST. HURWICZA

6 Sierpnia 15/17. Tel. 53-10

Analizy moczu, krwi, kału, płwocin i t. p.
Badanie nowotworów.

KUPUJE
oraz sprzedaje różne meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia. Plac najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front w sklepie, dojazd tramwajami 6 i 8 6720—8-k

ROZALJA GĘBALSKA
zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 6741—3-z

SKRADZIONO
paszport i świadectwo przemysłowe Józefowi Skalskiemu, zamieszkałemu w Kole. 6747—3-d

PRZYJMUJE
filet na stary i kapy, a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa, Nowomiejska Nr. 4. 6751—2

Dr. I. Majbaum
Choroby chirurgiczne, przeprowadził się na ulicę Wólczańską 36
Tel. 3 10.
Przyjmuje od 5—5

Dr. med. Stupel
Szkoła 12
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa).
Elektroterapia.
Przyjmuje od 6-9 w. Panie od 12—5 pp. 6751—3

Dr. S. Niewiażski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Przyjmuje od 8-11 do 8-11
Gienkiewicza 38

Przychodnia „SANITAS”

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny

CEGIELNIANA 29, telef. 44-51
czynna od 9-iej rano do 9-iej wieczór.

PORADA 3 zł.

Wizyty na mieście. Dyżury nocne. Stała pomoc akuszerijna. Poradnia dla matek. Szczepienie ospy. Zastrzyki. Elektroterapia. Lampa kwarcowa. Roentgen. Analizy. 6490—1
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

DR. MED. P. MARKOWICZ

powrócił z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym, Piotrkowska 124, od g. 5—7 po poł.

Choroby skóry i włosów. — Elektroterapia.